

11 października 1943 r.

Tego dnia Dzieło otrzymało od Stolicy Apostolskiej ‘nihil obstat’“, by mogło być erygowane kanonicznie jako stowarzyszenie na prawach diecezjalnych. Wówczas było to święto Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny. Tak to opisuje Andrés Vázquez de Prada.

11-10-2025

W Rzymie już pół roku przebywało dwu członków Dzieła: José Orlandis

oraz Salvador Canals. Pojechali do Włoch z powodów zawodowych, aby pogłębić studia. W tym czasie zaprzyjaźnili się ze wszelkiego rodzaju profesorami, a także – z polecenia Ojca – z wybitnymi osobistościami kościelnymi, by opowiedzieć im, czym jest Opus Dei[1]. W maju 1943 roku założyciel Dzieła opracował i osadził prawnie niełatwe rozwiązanie problemu dotyczącego kapłanów i ich inkardynacji. Na dwa tygodnie przed wysłaniem Álvara del Portillo do Włoch, pisał do Rzymu:

Niech Jezus błogosławi moim synom w Rzymie i mi ich zachowa.

Najdrożsi, jedzie tam do Was wasz brat Álvaro, który Wam powoli opowie o wielu sprawach. Nie możecie nawet sobie wyobrazić jak wam zazdroszczę: moje serce trawi głód, by udać się na pielgrzymkę, zobaczyć Piotra. Za każdym razem, gdy

zaczynam o tym myśleć, czuję – za Bożą łaską – większą miłość do papieża, jeśli to w ogóle możliwe. Bądźcie mi bardzo rzymscy. Nie zapominajcie, że zasadniczym rysem wizerunku naszej rodziny, atmosferą rodziny, jest miłość i jedność – służba! – Kościołowi Świętemu, Ojcu Świętemu i biskupom – zwyczajnej hierarchii – w komunii ze Stolicą Świętą.

A do tego celu potrzeba życia wewnętrznego: modlitwy, umartwień, radości, pracy. A przede wszystkim synowskiej miłości do naszej Najświętszej Matki Maryi [2].

W porozumieniu z biskupem Madrytu, po przygotowaniu odpowiednich dokumentów wyznaczona została data wyjazdu. Ojciec i Pedro Casciaro towarzyszyli Álvarowi aż do Barcelony, a stamtąd 25 maja Sekretarz Generalny wyruszył w swą podróż do Rzymu.

Samolot linii „Ala Littoria”, którym leciał, nie miał więcej przygód poza tym, że nad wodami Morza Tyrreńskiego znalazł się w samym środku wymiany ognia pomiędzy angielskimi samolotami i okrętami włoskimi. Z wielką wprawą umknęli z pola walki i wylądowali w Rzymie.

Álvaro del Portillo przybywał zaopatrzony w listy polecające Biskupa Madrytu. 4 czerwca został przyjęty na audiencji specjalnej przez Jego Świątobliwość Piusa XII, który był niezwykle serdeczny względem Dzieła[3].

W czerwcu, w towarzystwie José Orlandisa odwiedził kardynała La Pumą, Prefekta Świętej Kongregacji Zakonów, której podlegały stowarzyszenia życia wspólnego bez ślubów, pomimo że nie składały się z zakonników. Widział się także z kardynałem Maglione, Sekretarzem Stanu Piusa XII oraz z mons.

Ottavianim, asesorem Świętego Oficjum oraz z innymi osobistościami większej lub mniejszej wagi[4].

Rozmowy pokazały dobry stosunek wybitnych kanonistów do projektu i przychylność Świętej Kongregacji Zakonów, która była ostatecznie władzą kompetentną dla przestudiowania zaproponowanego rozwiązania, chociaż sam ten fakt oznaczał, że będzie miało ono charakter wybitnie tymczasowy. Tymczasem sytuacja międzynarodowa i możliwości kontaktu między jednym państwem i drugim stawały się coraz trudniejsze. Można było się spodziewać, że zwycięstwo aliantów w Afryce Północnej i ich lądowanie we Włoszech przerwie lub skomplikuje stosunki innych państw ze Stolicą Apostolską. Dostrzegając to i pragnąc otrzymać jak najszybciej odpowiedź z Rzymu, założyciel Dzieła uruchomił oficjalną procedurę, nie czekając na

powrót Álvaro del Portillo z Włoch. Dlatego 13 czerwca poprosił o erygowanie na szczeblu diecezji Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, dołączając do petycji ogólny opis tego stowarzyszenia[5].

Don Josemaría nie chciał tracić ani godziny. Álvaro del Portillo wrócił z Rzymu 21 czerwca i oznajmił Ojcu najnowsze wieści. A 22 czerwca 1943 roku biskup Madrytu zwrócił się do kardynała La Pomy, Prefekta Świętej Kongregacji Zakonów, z prośbą o *nihil obstat* dla erygowania Stowarzyszenia. 16 lipca, o. Arcadio Larraona, konsultor Kongregacji Zakonów, wytrawny kanonista, wysłał do kardynała La Pomy jak najprzychylniejszy raport dotyczący Opus Dei i stosowności erygowania go jako Stowarzyszenia na prawie diecezjalnym[6]. Postępowanie toczyło się swoim trybem i na jesieni, **11 października 1943 roku**, Święta

Kongregacja Zakonów udzieliła *nihil obstat* dla erygowania diecezjalnego Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża[7].

Wiadomość ta została telegraficznie zakomunikowana biskupowi Madrytu 18 października. Don Leopoldo znajdował się w Vigo i ze swej strony wysłał don Josemarii telegram gratulacyjny, na który dostał 20 października odpowiedź:

Otrzymałem telegram Księdza Biskupa: niech Ksiądz Biskup nam znowu pobłogosławi, a zwłaszcza niech pobłogosławi temu swojemu grzesznemu synowi, który zawsze modli się za W[aszą] E[kscelencję] i całuje Jej Pasterski Pierścień[8].

Założyciel z radością zaczął rozgłaszać tę radosną wieść na wszystkie strony, zarówno ustnie, jak i listownie. *Nihil obstat* dla Opus Dei, chociaż w formie nie w pełni dopasowanej do jego natury,

oznaczało jednak uznanie pracy apostołskiej, prawne skonsolidowanie struktury zarządzającej Dziełem i położenie podstaw pod przyszły ustrój międzydiecezjalny, oparty na prawie papieskim. W ten sposób ksiądz opisał to kilku swoim przyjaciołom:

Dopiero co nadeszło z Rzymu nihil obstat dla całego Dzieła, w tym części kapłańskiej, wydane przez Święte Kongregacje Świętego Oficjum i Zakonów. Poprzez impositio manuum Stolicy Świętej zaczynamy uczestniczyć jeszcze pełniej w apostołstwie i życiu Świętej Matki Kościoła. Roma locuta est...**!*

Pomóż mi proszę, kochany Ojciec Opacie, podziękować Bogu i poprosić braci, by także towarzyszyli mi w tym dziękczynieniu[9].

A w liście do don Baldomera Jiménez de Duque podsumował całą sprawę w dwu słowach: *W ten*

sposób został ponadto rozwiązany problem naszych księży[10].

Kanoniczne erygowanie Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża dokonane zostało dekretem *Quindecim abhinc annos*, który don Leopoldo opatrzył datą 8 grudnia 1943 roku. Jego tekst pełen jest pochwał i wyrazów najwyższej serdeczności względem Dzieła, jak gdyby biskup chciał odciąć się od lakoniczności i formalizmu dekretu, którym w 1941 roku aprobował Dzieło jako Pobożne Stowarzyszenie. (Jak już zostało powiedziane, natknąwszy się na nacisk moralny Księdza Nuncjusza, starającego się nie wywoływać zadrażnień kościelnych, don Leopoldo był zmuszony ustąpić pod jego presją, powstrzymując się na piśmie od pochwał i serdeczności)[11].

«Już od samego początku – czytamy w dekrecie – widoczna była Boża

łaska udzielona tej pobożnej instytucji. Widać to było wyraźnie, szczególnie po liczbie i jakości młodych ludzi, obdarzonych integralnością cnót i błyskotliwą inteligencją, którzy do niej trafiali. Także po wspaniałych owocach, jakie wszędzie przynosiła. W końcu, po znaku sprzeciwu, który zawsze był niczym widoma pieczęć dzieł bożych»[12].

Te ostatnie słowa stanowiły jasną aluzję do „sprzeciwu ze strony dobrych”.

Don Josemaría działał w sposób zdecydowany i szybki. Dwa dni po wydaniu dekretu erekcyjnego powiadomił księdza biskupa, że zostało utworzone Centrum Studiów Kościelnych Stowarzyszenia[13]. Datę 10 grudnia 1943 roku nosi także propozycja nominacji na stanowiska w Stowarzyszeniu Kapłańskim Świętego Krzyża[14].

Don Josemaría był energiczny i sprawny we wszelkiego typu działaniach, jak dowodzi fakt, że pismo z 10 grudnia zawierające propozycje nominacji napisane zostało na papierze z nadrukiem „Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża” i podpisane przezeń, jako „Przewodniczącego” oraz opatrzone pieczęcią z napisem „*Societas + Sacerdotalis + Sanctae + Crucis + Praeses**”[15].

12 grudnia, w odpowiedzi na petycję, biskup Madrytu oficjalnie zawiadamiał przewodniczącego Stowarzyszenia, że proponowani kandydaci uzyskali nominacje[16].

W tym samym tygodniu don Josemaría spotkał się z biskupem. Rozmawiali w bibliotece i koło jedenastej w nocy dostojnik zaproponował mu, by odnowił swoje członkostwo w Opus Dei. Wówczas, jak opowiada don Josemaría:

Padłem na kolana – wspomina ksiądz – i wyrecytowałem z pamięci, zacinając się z emocji, słowa, które wypowiadamy przy Wierności w naszym Ceremoniale[17], w którym nie ma mowy ani o ślubach, ani o przyrzeczeniach, ani o żadnej podobnej sprawie.

Jemu wydało się to tak samo naturalne, jak mi: chociaż po raz pierwszy ten czcigodny Biskup, już podeszły w latach, przyjmował inkorporację osoby, która ukonstytuowała grupę wiernych, aby krzewić świętość i apostołstwo, nie składając żadnych ślubów ani przyrzeczeń[18].

.....

[1] Por. José Orlandis Rovira, *Memorias de Roma en guerra (1942-1945)*, Madrid 1992, s. 41 i n..

[2] List do jego synów w Rzymie, z Madrytu, w: EF-430510-1.

[3] Por. Álvaro del Portillo, *Sum.* 552. Por. także: José Orlandis Rovira, *Memorias...*, rozdz. 14: «Una página de historia del Opus Dei», s. 65-69.

Kilka dni wcześniej, 21 maja, Francisco Botella, który spędził kilka miesięcy we Włoszech, był na prywatnej audiencji u Piusa XII, który pytał go o Ojca i Dzieło oraz o sprawę „sprzeciwu ze strony dobrych”. Por. Francisco Botella Raduán, RHF, T-00159, X, s. 16.

Na temat ranka 4 czerwca, gdy odbyła się audiencja, kilka anegdot cytuje José Orlandis. Kiedy wyszli z domu z Álvarem del Portillo nie znaleźli żadnego samochodu i musieli wsiąść do tramwaju, żeby podjechać do Watykanu i się nie spóźnić. Álvaro ubrany był w galowy mundur inżyniera dróg i w tramwaju

usłyszał, jak jakiś pan mówi: *Nie do wiary, taki młody i już admirał!*

Kiedy dotarli do Portyku Spiżowego, na widok tego efektownego i nieznanego sobie munduru gwardia szwajcarska dostała rozkaz:

Baczność! Álvaro odebrał przegląd oddziału i następnie wszedł do sali audiencyjnej. Por. José Orlandis Rovira, *Memorias...*, s. 67-68.

[4] Álvaro del Portillo odwiedził między innymi mons. Montiniego, Zastępcę Sekretarza Stanu [późniejszego papieża Pawła VI – przyp. tłum.], mons. Ruffiniego, kard. Pizzardo, prefekta Seminariów i Uniwersytetów, kard. Tedeschiniego, kard. Vidal y Barraquera, oo. Larraona i Montota, klaretynów, o. Albaredę, benedyktyna, Dyrektora Biblioteki Watykańskiej, kilku dominikanów: oo. Suáreza, Canala i in. Por. José Orlandis Rovira, *Memorias...*, s. 68.

[5] Por. List do bpa Leopolda Eijo y Garaya, z Madrytu, w: EF-430613-1 oraz Amadeo de Fuenmayor i in., *op. cit.*, Aneks Dokumentalny 9, s. 516-520. Na temat procedury prawnej uzyskania diecezjalnej erekcji przez Stowarzyszenie Kapłańskie Świętego Krzyża, por. *ibidem*, s. 122 i n.

[6] Por. AGP, Sección Jurídica III/15015.

[7] Por. Amadeo de Fuenmayor i in., *op. cit.*, Aneks Dokumentalny 13, s. 525. Najpierw trzeba było uzyskać *nihil obstat* ze strony Świętej Kongregacji Świętego Oficjum, która to decyzja została zakomunikowana Świętej Kongregacji Zakonów 29 IX 1943 roku; Por. *ibidem*, Aneks Dokumentalny 12, s. 524.

O dniu 11 października 1943 roku, kiedy już zostało wydane *nihil obstat*, ale wiadomość o tym nie dotarła jeszcze do Madrytu, opowiada prałat

Álvaro del Portillo anegdotkę. Tego dnia, będąc w towarzystwie założyciela, powiedział mu:

– Ojcze, będzie Ojciec zadowolony jutro, bo jest święto Najświętszej Maryi Panny z Pilar. A Ojciec mu odpowiedział:

– *Zawsze jestem zadowolony, a już szczególnie kiedy jest święto maryjne, ale jeśli chodzi o święta, to wolę to dzisiejsze, bo jest to święto Macierzyństwa Maryi* (Álvaro del Portillo, PR, s. 712).

[8] List z Madrytu, w: EF-431020-1.

* (łac.) Nałożenie rąk [w geście konsekracji] – przyp. tłum.

** (łac.) Rzym przemówił – przyp. tłum.

[9] List do opata koadjutora Montserrat, dom Aurelia Marií

Escarré Jané OSB, z Madrytu, w:
EF-431029-1.

O dobrym humorze don Josemaríi niech świadczy fakt, że dodał w liście do opata Montserrat:

Jeszcze nie dotarło „paliwo”, o którym Ojciec mówił: zapewniam Ojca, że zostanie przyjęte z radością... a radość będzie wzrastać wraz z ożywczym płynem.

Tym „paliwem” było kilka butelek likieru – „Aromas de Montserrat” – które obiecał wysłać o. Escarré. Potem znowu don Josemaría: *Dotarły butelki z Aromes, i ku zadowoleniu znawców, został im złożony należny im hołd* (List z Sewilli, w: EF-431217-1).

[10] List z Madrytu, w: EF-431203-2.

[11] Por. Álvaro del Portillo, *Sum.* 553.

[12] Dekret kanonicznego erygowania stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża; 8 XII 1943 r., w: Amadeo de Fuenmayor i in., op. cit., Aneks Dokumentalny 14, s. 526-527.

[13] Por. RHF, D-15140.

[14] W piśmie tym zauważa się, że zgodnie z *lineamenta Constitutionum* [(łac.) zapisami Konstytucji – przyp. tłum.] najwyższe stanowiska w Stowarzyszeniu obsadza Przewodniczący, po wysłuchaniu Rady; ale ponieważ ten organ jeszcze nie istniał, wyznaczenie jego składu don Josemaría powierzył pierwotnemu i naturalnemu przełożonemu, którym był biskup.

Proponowane nominacje były następujące: «Sekretarz Generalny, D. Álvaro del Portillo y Diez de Sollano; wicesekretarz dzieła Świętego Michała, D. José Luis Múzquiz de Miguel; wicesekretarz

dzieła Świętego Gabriela, D. José María Hernández Garnica;
wicesekretarz dzieła Świętego Rafała, D. Pedro Casciaro Ramírez;
administrator generalny, D. Ricardo Fernández Vallespín» (Por. RHF, D-15138).

* (łac.) Przewodniczący
Stowarzyszenia Kapłańskiego
Świętego Krzyża – przyp. tłum.

[15] Ibidem.

[16] Por. RHF, D-15139.

[17] Na temat formuły składania
Wierności [por. przypis tłumacza w
przypisie 67], por. Amadeo de
Fuenmayor i in., op. cit., Aneks
Dokumentalny 16, s. 528.

[18] List z 29 XII 1947/14 II 1966, nr
87.

W nihil obstat dla erygowania
diecezjalnego, wydanym przez

Świętą Kongregację Zakonów zapisano, że Przewodniczący powinien oświadczyć swoją wieczystą wierność przed biskupem oraz że ten ostatni ma władzę sanacji i dyspensy, jeśli chodzi o defekty inkorporacji (Por. Amadeo de Fuenmayor i in., op. cit., Aneks Dokumentalny 13, s. 525).

W korespondencji biskupa Madrid-Alcalá ze Świętą Kongregacją Zakonów na temat erygowania Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża, z 19 XII 1943 roku, jest mowa, że: «*Moderator nuper erectae Societatis Sacerdotalis Sanctae Crucis coram me perpetuam emisit fidelitatem* [(łac.)

Przewodniczący dopiero erygowanego Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża przede mną złożył wieczystą wierność - por. przypis tłumacza w przypisie 67 – przyp. tłum.] (ibidem, Aneks Dokumentalny, 17, s. 528).

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/11-pazdziernika-1943/](https://opusdei.org/pl-pl/article/11-pazdziernika-1943/)
(31-03-2026)